

Nr. 185

XXIX r.
istnienia.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 8 lipca 1926 r.

Walka o odrodzenie ekonomiczne Italji.

Mussolini o metodach faszystów.

Jednolita droga ogólnej kooperacji

Łondyn 7-go lipca.

„DAILY MAIL” ZAMIESZCZA OBSZERNY WYWIAD Z MUSSOLINIM. PROWADZIMY, MÓWI MUSSOLINI, WALKĘ O ODRODZENIE EKONOMICZNE ITALJI WE WSZYSTKICH BITWACH, KTÓRY PROWADZIŁ FASZYSTOWSKI REGIME, WALKA JEST WYGRANA. USUNĘLIŚMY ZŁO, KTÓRE PŁYNIE Z PARTIJNICTWA PARLAMENTARNEGO. ZDOŁALIŚMY ZE SKŁOCNYCH Z SOBĄ SIŁ SPOŁECZNYCH STWORZYĆ JEDNOLITĄ, DROGĄ OGÓLNEJ KOOPERACJI, ROZWIJAJĄCĄ SIĘ PAŃSTWO. UZYSKALIŚMY TRIUMF W DZIEDZINIE FINANSÓW NARODOWYCH, ZAMIENIAJĄC CHRONICZNY DEFICYT BUDŻETOWY NA NADWYŻKĘ BUDŻETOWĄ W WYSOKOŚCI 2 MILJARDÓW LIRÓW. OBECNIE PRZYSTĘPUJĘ DO PRZYWRÓCENIA DOCHODOWOŚCI BILANSU HANDLOWEGO I UMOCNIEŃ NA STAŁYM POZIOMIE WARTOŚCI LIRA. WSKAZUJE DALEJ MUSSOLINI WYŻSZOŚĆ METOD FASZYSTOWSKICH NAD SYSTEMEM RZĄDÓW PARLAMENTARNYCH. O ILE W WIELKIEJ BRYTANJI NARADY NAD ROZWIĄZANIEM ZAGADNIENIA ROBOTNICZEGO CIĄGNĄ SIĘ OD 12 MIESIĘCY

Z REZULTATEM KILKUNASTUDNIOWEGO STRAJKU OGÓLNEGO. CIĄGNĄCEGO SIĘ JUŻ TRZECI MIESIĄC STRAJKU W NAJWAŻNIEJSZEJ GAŁĘZI ŻYCIA GOSPODARCZEGO ANGLJI: WĘGLOWEJ, WRESZCIE Z WYNIKIEM OGÓLNEGO ZUBOŻENIA WARSTWY ROBOTNICZEJ I WCIAŻ JESZCZE NIEROZWIĄZANEGO PROBLEMU DŁUGOŚCI DNIA PRACY, ULEPSZENIA METOD PRO-

DUKCI I WYSOKOŚCI PŁACY, O TYLE WE WŁOSZACH BEZ ŻADNYCH TARCZ, ZA ZGODĄ ROBOTNIKÓW, WPROWADZONO 9-GODZINNY DZIEŃ PRACY, A GDYBY RZĄD NALEGAŁ, MÓGLBY BYĆ WPROWADZONY 10-GODZINNY DZIEŃ PRACY. ROBOTNICZY ZGODZIŁ SIĘ NA TO, BO WIEDZIAŁ, IŻ PREMIER PRACUJE 14 LUB 18 GODZIN DZIENNIE. TO, CO UZYSKALIŚMY WE WŁOSZACH I CO JEST W DAŁSZYM CIĄGU PRZEZ RZĄD WŁOSKI PRZEPROWADZANE, NAPRÓŻNO STARALI SIĘ OSIĄGNAĆ BOLSZEWICY ROSYJSKY. STARALI SIĘ ONI OPANOWAĆ KAPITAŁ I ZUŻYC GO DLA CELÓW PAŃSTWOWYCH, A W REZULTACIE ZNISZCZYLI GO TYLKO, MY ZAŚ UŻYWAMY KAPITAŁU ZA NARZĘDZIE PAŃSTWA W DĄŻENIU DO POMYŚLNOŚCI PAŃSTWOWEJ, NIE RUJNUJĄC JEDNAK, LECZ WZMAGAJĄC POSIADANE KAPITAŁY.

Niezwykła katastrofa.

Statek nakładowany beczkami wina rozbił się.

Śmiertelna pijatyka na brzegu rzeki

Kolonja 7-7 (pat)

Na Renie rozbił się wczoraj statek, naładowany beczkami wina. Katastrofa nastąpiła przy zarzucaniu kotwicy. Statek uderzył o słup przybrzeżny i doznał bardzo poważnych uszkodzeń. Załogę udało się uratować, ale beczki z winem popłynęły z wodą. Na brzegach zgromadziło się kilkaset osób, które starały się wydobyć beczki na ląd. Wyciągnięte beczki rozbito, poczem rozpoczęła się pijatyka. 20 osób musiano przewieźć do szpitala, gdzie 5 osób zmarło z powodu zatrucia alkoholem.

wać odpowiednie zarządzenia, w celu ograniczenia możliwości dalszego rozszerzania się wpływów kapitałów prywatnych.

Sowiety niepokoją się.

Obawa przed kapitałem prywatnym.

Moskwa 6-7

Prasa sowiecka zaznacza, iż kapitały prywatne w Rosji sowieckiej, chociaż stosunkowo niewielkie i nieprzekraczające w ogólnej sumie 400 milionów rubli złotych, ujawniają wielką ruchliwość i odgrywają coraz

wybitniejszą rolę w życiu gospodarczym państwa. Objaw ten wywołuje żywe zaniepokojenie u władz sowieckich i, jak donosi Krasnaja Gazeta, rząd sowiecki polecił najwyższej radzie gospodarstwa ludowego opraco-

wać odpowiednie zarządzenia, w celu ograniczenia możliwości dalszego rozszerzania się wpływów kapitałów prywatnych.

Stosunki polsko-litewskie

Litwini zwracają się na drogę federalistyczną.

Tak twierdzi „Morgenstimme”

Kłajpeda 7-7 (pat)

„Morgenstimme”, omawiając stosunki polsko-litewskie, pisze: Należy stwierdzić, że sprawa wileńska w ostatnich czasach znowu nabrała aktualności. Grupa jedności litewsko-litewskiej podkreśliła niedawno, że Litwa nie może liczyć na poparcie ze strony społeczeństwa litewskiego w sprawie Wileńszczyzny. Socjaldemokraci litewscy oświadczyli się za rezolucją socjaldemokratów Łotwy i Estonji, którzy pominieli traktaty moskiewski i suwalski, i stanęli na stanowisku, że ludność wileńska ma się sama wypowiedzieć o swoim losie.

Również oświadczenie premiera Slezewicziusa i rozprawy w sejmie litewskim wskazują na to, że sprawa Wileńszczyzny została skierowana na nowe tory. Naogół zaznacza się pisze dalej dziennik że państwowa myśl litewska zwraca się na

drogę federalistyczną, aczkolwiek może uważać należy to jeszcze za cokolwiek przedwczesne. Jest pewnym, że mimo stanu wojennego, utrzymywane przez Litwę w stosunkach z Polską, stosunki gospodarcze między obu państwami stale wzrastają, jakkolwiek siłą rzeczy muszą szukać sobie dróg potajemnych. „Morgenstimme” ilustruje to twierdzenie następującymi cyframi:

W roku 1925 litewski wywóz do Polski wynosił 320.000 litów, w pierwszym zaś kwartale rb. 170.000 litów, wobec 85.000 litów w pierwszym kwartale r. 1925. Wywóz z Polski do Litwy wynosił za cały rok 1925 około 20 milionów litów i zwiększył się w stosunku do r. 1924 o 6 milionów litów. W pierwszym kwartale rb. przewieziono z Polski do Litwy polskich towarów za 3.400.000 litów wobec 2.400.000 litów w pierwszym kwartale 1925 roku.

Kino Dom Ludowy.

D z i s. D z i s.

„Gdy w sercach wrę burza”

W roli głównej:

Dorota Philipp.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 5 lipca r. b.

Dla do Dla do
rosłych Bezrobotny król rosłych

Najśmieszniejsza komedia w 9-ciu częściach.

Dla mł. Dla mł.
dzieci Sieroca dola dzieci

Dramat życiowy w 7 częściach.

Przemówienie ministra Caillaux. Pełnomocnictwa dla rządu lub klęska.

Caillaux o położeniu finansowem Francji.

Paryż 7-go lipca.

W przepelnionej Izbie Caillaux wygłosił wczoraj mowę, która na wszystkich ławach wywołała duże wrażenie.

Każde zdanie rozlegało się jak uderzenie bicia. Każda liczba, jak uderzenie sztyletem w serce.

Kasa państwowa — oświadczył Caillaux — posiada tylko 500 milionów wolnej gotówki, podczas gdy same długi wewnętrzne wynoszą 300 miliardów. Dla zrównoważenia budżetu 1927 roku potrzeba będzie miliardów nowych dochodów. Stabilizacja monetarna musi odbyć się na wzór Belgji lub Węgier, czyli za pomocą kredytów zewnętrznych.

Caillaux przeciwny jest wprowadzeniu złoto-franka, uważając, że stabilizacja nastąpi przez surową równowagę bilansu płatniczego.

Duże wrażenie wywołało zdanie, w którym Caillaux zamierza przeciwnie na swą stronę obrzucić wpływową armję urzędników.

W końcu, tonem pełnym groźby, Caillaux domagał się specjalnych praw nie tylko w zakresie reformy finansowej, lecz także administracyjnej. Wreszcie zakończył gorącym apelem patriotycznym, co już daleko mniej przypadło do gustu Izbie.

Caillaux cytował nawet wiersze Verlaina, które parafrazował na swój sposób: Rząd musi mieć wolę — wołał — i będzie ją miał. Rząd musi chcieć i będzie chciał. Rząd musi działać i będzie działał. Niechaj parlament dobrze zważy swą odpowiedzialność, gdyż moment obecny może być historyczny.

Mowa Caillaux uderzała energją i wielką kompetencją finansową, zdecydowaną na wszystko wola, wreszcie rewelacjami o ciężkim stanie skarbowości, które, być może, największe zrobiły wrażenie.

Ustęp mowy, tyczący się woli rządzenia, oraz specjalnych pełnomocnictw, był długo oklaskiwany na ławach prawicy, centrum i części radykałów, gdy lewica głośno protestowała.

Dyskusja nad mową powyższą, w związku z interpelacjami, potrwa dwa do trzech dni, nie należy więc spodziewać się głosowania przed czwartkiem. Caillaux osiągnął wszystkie efekty, na jakie liczył.

Paryż 7-7 (pał)

Omawiając wczorajsze przemówienie ministra Caillaux, kilka pism wyraża zapatrywanie, iż duża część mowy, poświęcona programowi finansowemu, przyjęta była przez izbę, jak się zdaje, mniej tytulizmie, niż pierwsza, w której minister przedstawił położenie finansowe kraju. Wszystkie natożmiast dzienniki chwala szczerość i odwagę, z jaką minister przedstawił to położenie, oraz stwierdzają, że mowa wywarła w Izbie wielkie wrażenie i była słuchana z niezwykłą uwagą.

ECHO DE PARIS pisze: Być może, iż wyjaśnienie dla ministra, dotyczące stabilizacji franka, nie były tak wyczerpujące, jakby niektórzy sobie ży-

czyli, lecz minister, co należy przede wszystkim podkreślić, zważył niektóre teorie i interesy partyjne. Program ministra — zaznacza dalej dzien-

nik — może się okazać lub nie, niemniej jednak przedstawia gmach, który wydaje się być trwały.

Dla FIGARO kapitalnym faktem politycznym jest to, że Caillaux mógł żądać od izby zrzeczenia się prawa inicjatywy finansowej, nie wywołując żadnej manifestacji przez różnych gestów.

Według VOLONTE, Izba powinna wybrać albo pełnomocnictwa dla rządu albo klęskę.

L'AVENIR stwierdza, iż tylko socjaliści protestowali przy słowach „pełnomocnictwa”.

L'HOMME LIBRE chwali ministra za to, iż dał urzędową pieczęć pewnym prawdom, których pewni ludzie nie chcieli uznać.

Wycieczka węgierska w Polsce.

Przyjęcie w Krakowie. Zwiedzanie Wieliczki

Kraków 7-7 (pał)

Wczoraj rano przybyła tu zapowiadana wycieczka klubu węgierskiego Partja, Uczestnikami wycieczki są przedstawiciele świata literackiego, artystycznego, dziennikarskiego i t. d.

O godzinie 9-ej rano goście powitani zostali na dworcu przez przedstawicieli

władz oraz członków komitetu przyjęcia. Dzisiaj w dalszym ciągu goście zwiedzali miasto, a po obiedzie udali się do Wieliczki. Po swym powrocie do Krakowa pódejmowa ni będą obiadem, wydanym przez prezydum miasta, a o godzinie 12,30 wyjadą do Warszawy, skąd udadzą się do Wilna.

Ciekawe odkrycie.

Skandynawi przybyli do Ameryki przed Kolumbem.

Interesujący głąz pokryty pismem runicznym.

Nowy Jork 7-7 (pał)

DONOSZĄ ZE SPOKANE (STAN WASZYNGTON), ŻE UCZONY NORWESKI OPSION ODKRYŁ W POBLIŻU TEGO MIASTA KAWALEK GŁAZU, NA KTÓRYM PISMEM RUNICZNEM OPISANE

JEST PRZYBYCIE OKOŁO R. 1010 SKANDYNAWSKIEJ EKSPEDYCJI, ZŁOŻONEJ Z 24 MĘŻCZYŹN, 7 KOBIET I JEDNEGO DZIECKA. NAPIS GŁOSI, TEŻ, ŻE PRAWIE CAŁA EKSPEDYCJA WYMORADOWANA ZOSTAŁA PRZEZ INDIAN.

Z komisji sejmowych.

Ustawa o gminie miejskiej.

Członkowie magistratu nie mogą należeć do rady miejskiej.

Warszawa 7-7 (pał)

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Pułka, kontynuowano drugie czytanie ustawy o gminie miejskiej,

Po całodziennych obradach załatwiono artykuły od 37 do 60 włącznie.

Z ważniejszych postanowień przyjętych ostatnio, wymienić należy postanowienie zmierzające do oddzielenia magistratu, jako władzy wykonawczej od rady miejskiej. Wyraża się ono tem, że członkowie magistratu nie mogą należeć do rady miejskiej. Prezydentowie, względnie burmistrzowie muszą być wybierani bezwzględną większością głosów. Nie dotyczy to powoływania ławników, gdzie zastosowany będzie system proporcjonalności.

Na wniosek Posła Kozłowskiego przyjęto postanowienie, dotyczące miast uzdrowiskowych. W miastach tych do składu magistratu będą powoływani: lekarze i inżynier, względnie prawnik. Co się tyczy kompetencji przewodniczących magistratów, będą oni na terenie gmin miejscowych państwowa władza administracyjna. Sprawę wynagrodzenia i uposażenia emerytalnego prezydentów i burmistrzów postanowić pozostawić do uregulowania radom miejskim zapomocą statutów. Następnego posiedzenie jutro o godzinie 9-tej rano. Spodziewane jest czytanie ustawy o gminie miejskiej.

Przeciwko Sowietom Ostry protest Japonji.

Odwołanie posła Karachana z Pekinu.

Tokjo 7-7

Rząd japoński wystosował do rządu moskiewskiego ostry protest przeciwko postanowieniu sowietów wysłania do Mongolji znacznej ilości oficerów czerwonych rzekomo w celu reorganizacji armji mongolskiej, w rzeczywistości zaś w celu stworzenia nowych sił bojowych, oddanych Moskwie, a zwróconych przeciwko Chinom i Japonji.

Nota japońska utrzymana była w tak ostrym tonie, że rząd sowiecki natychmiast zaniechał swoich planów w Mongolji, udzielił jednak rządowi mongolskiemu pożyczki w

kwocie 10 milionów rubli zł. w celu sfinansowania zamówień mongolskich na broń, które mają być dokonane wyłącznie w fabrykach sowieckich.

Moskwa 7-7

Wobec ponownych żądań Chin sowiety odwołały posła Karachana z Pekinu. Karachan opuścił już swe stanowisko i znajduje się w drodze do Moskwy. Według komunikatu urzędowego, Karachan otrzymał dłuższy urlop, z którego już, oczywiście, nie wróci na swoje dotychczasowe stanowisko.

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 7 lipca.

Minister W. R. i O. P.

Na wniosek prezesa rady ministrów P. Prezydent Rzplitej zwolnił profesora Mikułowskiego—Pomorskiego z kierownictwa Ministerstwa W. R. i O. P. oraz mianował ministrem tego resortu Antoniego Sujkowskiego, naczelnika wydziału głównego urzędu statystycznego.

Marsz. Piłsudski w Belwederze.

W dniu dzisiejszym gabinet ministra spraw wojskowych, który dotychczas znajdował się w lokalu przy ulicy Królewskiej przeniósł się do gmachu ministerstwa spraw wojskowych przy ulicy Nowomiejskiej do lokalu, gdzie urzędował gabinet ministra przed wypadkami majowymi.

Ostatni marsz.

Dziś około g. 10 rano przemaszerowały przez miasto kompanja przyboczna piechoty i szwadron przyboczny kawalerji Prezydenta Rzeczypospolitej z muzyką i ze sztandarem. Był to ostatni występ tych oddziałów w pełnej gali, gdyż — jak wiadomo — zostały one rozformowane.

Z tego powodu dziś właśnie odbyło się przeniesienie sztandaru oddziałów przybocznych do muzeum wojska przy ul. Podwale i złożenie go tam na stałe.

Z tą chwilą oddziały przyboczne Prezydenta Rzeczypospolitej przestały istnieć.

Śmierć znanego piosenkarza.

Dziś w godzinach przedpołudniowych znany w całej Warszawie piosenkarz Stanisław Ratold (faktyczne nazwisko Zadarnowski) utonął.

Podczas kąpieli w pewnej chwili przesuwał się po za wytyczony obręb i znalazł się w miejscu niebezpiecznym — a natrafiwszy na głębię nagle znikł z powierzchni.

Poszukiwania zwłok jego pozostały bez skutku.

Trup w taksówce.

Dziś około godz. 2 w nocy przed Pogotowie ratunkowe przy ul. Leszno zajechało auto, którego szofer, Mieczysław Janowski, zaalarmował lekarza, iż przywozi ciężko chorego.

Gdy lekarz zbliżył się do znajdującego się w aucie pasażera, stwierdził, iż on nie żyje.

Natychmiast wezwano policjanta, który auto z trupem skierował do 3 komisariatu. Tu wyjaśniło się, że pasażer więziony był z przed domu nr 12 przy ul. Moniuszki, że do auta wprowadzili go pracownicy restauracji „Unja”, gdzie ów mężczyzna udawając się do ubikacji wpadł w omdlenie. Stwierdzono, iż jest to Grzegorz Rutkowski, właściciel cukierni przy ul. Chłodnej nr. 18.

Aresztowanie żony b. podprok. Hurczyna.

Wczoraj w nocy w Wilnie z rozporządzenia władz sądowych aresztowana została żona skazanego na 5 lat więzienia podprokuratora Witolda Hurczyna. Ujawniła ona wyraźny zamiar zamachu na życie prokuratora Steimana. Kilkakrotnie nawiedzała jego mieszkanie.

Wojskowi zabijają cywilów.

Do restauracji Poznańskiego w Starogardzie przybył starszy wachmistrz 2 p. szwoleżerów, Edmund Pawłowski i zajmując stolik zażądał wódki. Ponieważ gość był pijany, gospodarz odmówił sprzedaży alkoholu.

Rozgniewany żołnierz wyjął browning i jednym strzałem zabił właściciela hotelu, powszechnie znanego w Starogardzie i cieszącego się powążaniem Leona Brzozkowskiego.

Mordercę, który po wypadku zbiegł, aresztowano w koczarach i oddano do więzienia.

Zatarg w angielskim przemyśle węglowym.

Podwyżka płac.

Rząd pragnie ją wymóc na przemysłowcach

Londyn 7-7 (pał)

Górnicy w okręgu Yorkshire postanowili nie przystępować do pracy na warunkach ustalonych w nowej taryfie płac, ogłoszonej przez pracodawców.

Londyn 7-7 (pał)

W związku z zebraniem odbytym wczoraj po południu w Izbie Gmin właściciele kopalń węglowych w hrabstwie Yorkshire zgodzili się na wycofanie propozycji, dotyczących redukcji płac, przeciwko którym rząd w dniu wczorajszym ogłosił zastrzeżenia.

Londyn 7-7 (aw)

Stanowisko rządu angielskiego w kwestji zatargu między przemysłowcami węglowymi a górnikami przybrało dzisiaj nagle sensacyjny zwrot.

Oto po przyjęciu w drugim czytaniu u

stawy o powiększeniu dnia pracy do 8-u godzin, rząd sprawę tę odroczył, chce bowiem — wyzyskując okoliczność niezalatwienia ostatecznego tej sprawy — wymóc na przemysłowcach podwyżkę płac od której górnicy uzależniają swoje przystąpienie do pracy.

Londyn 7-7 (pał)

Sekretarz stanu dla spraw górnictwa oświadczył izbie gmin, że w maju i czerwcu angielskie firmy prywatne importowały do Anglii milion dwanaście tysięcy tonn węgla, z kontynentu europejskiego i ze Stanów Zjednoczonych. Rząd domaga się otwarcia dalszych kredytów w wysokości 3 milionów funtów na dalszy zakup węgla zagranicą, niezbędnego dla utrzymania w ruchu przynajmniej najważniejszych gałęzi produkcji.

Bunt marynarzy w Sewastopolu.

Marynarze domagają się zniesienia ostrego regime'u

Lwów 7-7 (pał)

„Gazeta Poranna” donosi na podstawie wiadomości z Sewastopola, iż wybuchł tam bunt marynarzy, którzy wysunęli cały szereg żądań natury politycznej i gospodarczej, a m. in. zniesienia wprowadzonego w ostatecznym czasie ostrego regime. Choć żadne

go komunikatu urzędowego o buncie nie ogłoszono, wiadomem jest jednakże, że w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Sewastopolu, wyjechał tam główny dowódca sił morskich, pozbawiony w Sebastopolu ogłoszono stan oblężenia.

Proces o zamach na Kemala - Paszę.

Oskarżeni: Kara-Begir Fuad Pasza i Refes-Pasza zostaną wypuszczeni na wolność

Konstantynopol 7-7 (aw)

Badani w sprawie spisku na Kemala Paszę — generałowie: Kara Begir, Fuad Pasza i Refes Pasza stanowczo stwierdzają, iż nie tylko w spisku tym udziału nie brali, lecz nawet nie wiedzieli o nim zupełnie.

Prokurator oświadczył, iż w zasadzie

i on nie może przedłożyć dowodów winy faktycznej wymienionych wyżej oskarżonych.

Wobec powyższego przypuszczają, iż wszyscy trzej generałowie zostaną uniewinnieni.

Powódź w Rumunji.

Ruch kolejowy na wielu linjach przerwany

Bukareszt 7-7 (pał)

Kłeska powodzi rozszerza się coraz bardziej. W okręgu Crajowy rzeka Jiu wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone okolice. Mieszkańcy, zabierają ze sobą dobytek, opuszczają siedziby i obozują na wzgórzach. Komunikacja jest naogół bardzo utrudniona. Ruch kolejowy na wielu linjach przerwany. W Constancy woda pozalewała większość placów publicznych, dochodząc do 70 cmtr. wysokości. Zawaliło się wiele domów. Galacu szkody są ogromne. W sa-

mej dzielnicy Galați-Noi znajduje się pod wodą 600 domów. Setkom budynków grozi zawalenie. Na niektórych ulicach poziom wody dochodzi do półtora metra. Zastępca mera p. Zaharja usiłował przedostać się samochodem do jednej z zatopionych dzielnic. Przyczem samochód jego porwany został przez fale. Ostatecznie p. Zaharja ocalony został z wielkimi trudnościami. Komunikacja kolejowa z Besarabją jest całkowicie przerwana.

Meksykańskie metody.

Co należy wykorzenić z Armji Polskiej.

Łódź, 7 lipca

(Z. K.) Majowe wypadki warszawskie nie przeszły — tak jak nas zapewniali twórcy przewrotu — bez śladu w dyscyplinie wojskowej. Rozluźnienie nastąpiło zwłaszcza w korpusie oficerskim. Wojskowi jako zwycięcy, jako ci, którzy obalili jeden rząd a drugi osadzili, nabrali większej bućy uważając się za czynnik przed którym prawo ulega.

Z Przykrością musimy się zająć pewnym bardzo niemilemi i tragicznymi objawami w Armji Polskiej, które miały miejsce w dniach ostatnich. Sądzę, że kto zna nasze przychyłne stanowisko wobec Armji Polskiej nie będzie nas podejrzewał o chęć podważania jej autorytetu lub chęć szkodenia.

Nie chcieliśmy dotychczas generalizować sporadycznych wypadków, jednakże mnożące się z dnia na dzień jednakowo niesprawiedliwe i okrutne czyny wojskowych zmuszają nas do tego.

Oto w Przeciagu niecałych dwu tygodni wojskowi popełnili 3 zabójstwa i jeden krwawy zamach na życie: W ubiegły wtorek w Warszawie kapitan W. P. zastrzelił szofera; w ostatnią niedzielę kapitan W. P. w Nowosielniku pod Nowogródkiem zastrzelił szofera; we wtorek oficer w Rudzie Pabjanickiej ciał szablą przez głowę motorniczego tramwaju i odciał mu ucho; wczoraj wachmistrz W. P. zastrzelił w Starogardzie właściciela restauracji.

I dlaczegóż ci wojskowi popełnili swe krwawe wybryki. Czy która z tych czterech ofiar zadrasnęła wysoko ceniony honor oficera, czy się dopuściła czynnego uchybienia? Bynajmniej. Ile nam wiadomo z doniesień dziennikarskich w żadnym wypadku nie podobnego nie miało miejsca. Prosto tylko wojskowy był podrażniony oporem cywilnego, który nie chciał wykonać jego nieprawego rozkazu i za to mordował człowieka.

W jednym wypadku szofer użył w stosunku do oficera tej samej niegrzecznej formy jaką ten stosował do szofera, w drugim wypadku szofer wybrał sobie pasażera, który lepiej płacił, w trzecim wypadku motorniczy nie usłuchał nieprawego rozkazu oficera, w czwartym wypadku restaurator odmówił wódki pijanemu podoficerowi.

I za takie przestępstwa niewinni zostali pozaabijani? Czy to nie jest tragiczne i straszające?

Coś złego dzieje się w armji polskiej. Tu gdzieś, ktoś jest winien, i gdzieś, ktoś musi wziąć się do naprawy.

Wprawdzie przy każdym z tych wypadków sprawca został aresztowany jednakże obawiamy się by znów nie znaleziono o-

koliczności łagodzących w „zadraśniętym honorze oficerskim“ i by te zabójstwa nie potraktowano zbyt łagodnie.

Cztery wypadki w ciągu dziesięciu dni to już nie sporadyczność lecz psychoza.

Dużo pisało się w prasie polskiej o stosunkach meksykańskich, a tymczasem nowe wypadki usprawiedliwiają ubliżające porównanie. Takie samosady uzbrojonego człowieka nad bezbronnym, podobno dotychczas zdarzały się tylko w Meksyku.

A teraz już i w Polsce!

Członek armji polskiej, tej armji obecnie przez „obóz zwycięzców“ nazywanej armją demokratyczną, nie może postępować

jak pruski junkier, który strzelał do „cywila“ „likującego go spojrzeniem“. W demokratycznej Polsce prawa dla cywilnych i wojskowych muszą być jednakowe, aby nasi przyjaciele z paryskiej „Humanite“ lub moskiewskiej „Prawdy“ nie pisali, że w Polsce „soldateska hula“.

Ten, kto przewrotem majowym wprowadził pewne rozprężenie do Armji, dzisiaj jako wojskowy kierujący sprawami całego wojska winien przedsięwziąć środki celem ukrócenia przytoczonych objawów w Armji Polskiej.

Niech nasza armja nie składa się ani z meksykańczyków, ani z pruskich junkrów!

LISTY ZE SZWECJI.

Przemysł polski na Targach Bałtyckich.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Stockholm 4 lipca 1926 r.

Spółeczeństwo szwedzkie przekonało się naocznie na Targach Bałtyckich jak pozabawionemu podstaw były informacje inspirowane z Berlina o tak ciężkim przesileniu ekonomicznym Polski, że zagraża ono wprost egzystencji naszego państwa. Imponowało więc Szwedom nie tylko artystyczne urządzenia naszych sal, rozliczność naszych eksponatów, ale także szybkość, z jaką zaledwie kilku ludzi potrafiło ową wystawę urządzić w przeciągu 24 godzin. Najlepsze wrażenie wywołała także działalność biura informacyjnego, prowadzonego na wystawie przez Dyrektora Wystawy Ruchomej inż. Rodkiewicza. Wyrazem tego uznania są bardzo pochlebne głosy prasy szwedzkiej. Prasa szwedzka chwali najwięcej wystawę przemysłu ludowego, urządzoną z wielkim smakiem przez dyrektora Młodzianowskiego. Makaty buczaćkie, kilimy, bałki, sukna łwiewskie i wyroby snycerskie spotkały się z ogólnym i bardzo szczerem uznaniem. Król Gustaw, który jest znawcą wyrobów tekstylnych i sam oddaje się w wolnych chwilach hałtom artystycznym, zachwycił się zestawieniem kolorów i artystyzmem wzorów poszczególnych kilimów. Zakupił też kilim prof. Bojańczyka i chustkę z sztucznego jedwabiu z fabryki tomaszowskiej.

Król był również zdumiony różnorodnością naszego przemysłu i np. fakt, iż Polska wyrabia sama wagony dla kolei żelaznych i tramwaji był dla niego niespodzianką. Brat króla ks. Eugenjusz, jeden z najlepszych malarzy szwedzkich, podziwiał znów bogactwo wzorów łódzkich wyrobów tekstylnych i koronek. Sztukę ludową znał już z wystawy paryskiej, wyraził się wobec wystawców, że w dziale polskim znalazł potwierdzenie tego wysokiego mniemania, ja-

kie wyrobił sobie o kulturze artystycznej polskiej w Paryżu. Bardzo pochlebne było również zdanie dyrektora Muzeum Narodowego p. Wettergren'a, który mimo wyczerpania funduszy na zakupy muzealne, nabył duży kilim prof. Orszulskiego. Doniesiono o tem natychmiast prasie i zachęcono w ten sposób publiczność która rozkupiła niemal całą wystawę przemysłu ludowego. Sprzedano 4 makaty, 34 kilimy, wszystkie poduszki, cały zapas sukna łwiewskiego itd. Powstał wogóle projekt założenia składu wyrobów przemysłu ludowego w Szwecji. Bardzo w tej mierze korzystną umowę zawarł dyrektor Młodzianowski. Interesowano się dalej polską solą, umawiając się o nabycie większej jej ilości, wyrobami opatrunkowymi, pewnymi gatunkami sukna i innych tkanin, rurami ciągnionymi i przetworami ropnymi.

Sfery oficjalne Szwecji były również ujęte do borem i składem delegacji polskiej. Posłowi R.P. p. Wyscckiemu dziękowano za to kilkakrotnie, że Polska wysłała kilku wysokich urzędników co uważano za dowód, jak poważnie liczymy się z możliwością zawiązania bliższych stosunków handlowych. Król był niezwykle ujęty faktem, że u wejścia na wystawę polską witał go szpaler marynarzy polskich ze statku „Lwów“ i oddział polskich skutów.

Na bankietach, urządzonych z okazji przybycia delegacji polskiej do Sztokholmu, ton przemówień szwedzkich był bardzo serdeczny. Naprz. b. minister Spraw Zagranicznych, prezes Targów, gubernator Hedensjerna, zarówno na bankiecie w Poselstwie polskim jak i u siebie w domu, stwierdził, że niema między nami przeciwności i że zbliżenie gospodarcze między Szwecją i Polską dla obu stron potrzebne.

A. Publ.

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

XV

„Likwidacja zajęć” w rękach Piłsudskiego. Rzut oka na wypadki.

Po południu dnia 15 maja nadeszła do Wilanowa w pierw prywatna, potem oficjalna wiadomość o stworzeniu rządu p. Bartla, wreszcie nadszedł dekret marszałka Rataja, oddający „likwidację zajęcia w ręce marszałka Piłsudskiego”. Ten dekret był dla nas rozczarowaniem. Spodziewaliśmy się, że marszałek Sejmu, opierając się na wojskach, które stały u wrót Warszawy do jego dyspozycji, zatrzyma likwidację wojskową całej sprawy w swoim ręku, względnie że ją odda w ręce specjalnej komisji rządowej. Po nadejściu dekretu coraz częściej obijało się mnie o uszy słowo „aresztowania”. Mieliśmy już bowiem przedsmak tego, co się będzie działo. Już przy zawieraniu lokalnego zawieszenia broni między grupą Wilanowską a wojskami tamtej strony, 15 maja popoł., zaczęto w Wilanowie spisywać oficerów, dzieląc ich na kategorie, zażądano oddzielenia sztabów od wojsk i t. d., a dla uświetnienia tych procedur rzuciła w tym czasie artylerja tamtej strony kilka granatów prosto w Wilanów, raniąc żołnierzy i konie ze szwadronu łącznikowego 15 pułku. To się działo w biały dzień, w czasie zawieszenia broni nakazanego przez marszałka Sejmu.

Wreszcie wkroczyła kompanja tamtej strony do Wilanowa i przystąpiono do delikatnego internowania członków rządu p. Witosa osobno, pewną ilość generałów i oficerów sztabowych z gen. Rozwadowskim, pułk Paszkiewiczem itd. osobno, a koncentrując resztę oficerów ze sztabów w ogródku restauracyjnym, nie wiedzieć naco i poco. Ta grupa, do której ja też należałem, siedziałyby jeszcze do dziś dnia w ogródku restauracyjnym, gdyby się nie była po całonocnym czekaniu — jak wszystko, co na ziemi istnieje bez wyraźnego celu — sama rozlała. Po przybyciu do Warszawy internowano mnie w hotelu. Zostałem uwolniony na 6-ty dzień równocześnie z innymi kolegami wilanowskimi, z wyjątkiem gen. Rozwadowskiego, Malczewskiego, Jazwińskiego i Zagórskiego, których przewieziono do więzienia, zatrzymując gen. Malczewskiego po drodze przez kilka dni w pewnym składzie desek.

Skończyłem opowiadanie, o ile dotyczy wypadków, w których osobiście brałem udział. W myśl mej zapowiedzi chce obecnie jeszcze kilku słowy poruszyć wydarzenia, które miały miejsce 12 maja przed moim przybyciem do Warszawy. Zrobię to ogólnikowo, bo ich dokładnie nie znam.

Dnia 8 maja lub 10 maja wystosował gen. Żeligowski jeszcze jako minister spraw wojsk. pismo do marszałka Piłsudskiego tej treści:

„Proszę Pana Marszałka o objęcie dowództwa nad oddziałami skoncentrowanymi w Rembertowie i przeprowadzenie z nimi ćwiczeń międzygarnizonowych.”

Gen. Żeligowski nie powiadomił przy zdawaniu swego resortu gen. Malczewskiego

o tem piśmie; gen. Malczewski nie mógł go więc anulować.

Dnia 12 maja obejmuje marszałek Piłsudski dowództwo nad wojskami skoncentrowanymi w Rembertowie. Gen. Malczewski dowiaduje się obecnie o piśmie gen. Żeligowskiego, które robi zamieszanie, każe jednak prawdopodobnie po nadejściu wiadomości, że się 22 pp. przemocą w Siedlcach zawagonował, mosty na Wiśle obsadzić i zarządzić przyjazd posiłków do Warszawy. Rozkaz obsadzenia mostów wydał prawdopodobnie świeżo mianowany dowódca OKI gen. Dzierżanowski, którego sztab należał jednak do spisku. Mosty obsadza się wojskami zakonspirowanymi lub niepewnymi, podczas gdy najpewniejsza jednostka, mianowicie Szkoła Podchorążych, jest w Rembertowie. Wreszcie wychodzi rozkaz, by niepewne załogi mostowe zamienić na pewne, ale to się udaje tylko na moście Poniatowskiego gdzie Oficerska Szkoła Piechoty bierze most w posiadanie, ale nie udaje się już na moście Kierbedzia, bo 30 pp. (we większych częściach lojalny) już mostu odebrać nie może. Przez most Kierbedzia przechodzą wojska buntownicze do Warszawy. Szkoła Podchorążych przechodzi śmiało koło wojsk zbuntowanych przez most Poniatowskiego na stronę legalną. Dalszy ciąg jest z mojego opowiadania znany.

Ten ogólny obraz wszystkich wydarzeń może obecnie wystarczyć krytyce do oceny zarządzeń wydanych przez władze legalne. Ta krytyka rzeczowa jest nawet bardzo pożądana i chce jej zadanie ułatwić. Znajac bowiem dokładnie bolączki strony legalnej w krytycznych 4 dniach, mogę powiedzieć, cze

go nam brakowało, aby sytuację w Łądzym z tych dni opanować. Otóż:

Dnia 12 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby załoga mostów była pewna, a wojska zakonspirowane zostały po prawej stronie Wisły. Wtedy dałaby się sytuacja w Warszawie do 13 maja rano, tj. do przyjazdu posiłków utrzymać.

Dnia 13 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby było rano zamiast trzech pułków, przybyło sześć pułków i pap. na lewy brzeg Wisły. Było więc konieczne, aby te siły już 12 maja rano zamówić. Albo bylibyśmy także opanowali sytuację, gdybyśmy byli w tym dniu opuścili Warszawę i czekając na posiłki, zgrupowali się na zachód od Warszawy.

Dnia 14 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby gen. Żymirski był z posiłkami do godz. 11 nadszedł, albo gdybyśmy byli — w razie wiadomości, że przyjsć nie może, odeszli wczesnym rankiem w okolice na zachód od Warszawy i tam się zgrupowali.

Dnia 15 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby nie było rezygnacji P. Prezydenta.

Można więc poddać krytyce, dlaczegośmy tego nie zrobili, ale aby krytyka była sprawiedliwa, trzeba się z ówczesnej perspektywy na wydarzenia patrzeć i zbadać, o ile się te zarządzenia wtedy narzucały, bo przecież wiadomo, że trudności nie istniały odrazu, tylko się stopniowo wyłaniały. Szczególnie dobrze będzie wysłuchać przedtem gen. Malczewskiego. Inna krytyka obiektywna nie jest.

Gen. Stanisław Haller.

Bojówka żydowska na usługach szpiegów.

Zasiadła za kratkami wileńskiego Sądu Okręgowego.

W wileńskim Sądzie Okręgowym toczy się obecnie sensacyjny proces organizacji żydowskiej Brudersverein, której rozwój jest bardzo ciekawy.

Brudersverein został zorganizowany przez miejscowych żydów na terenie Wilna w celach samopomocy i przekształcił się z biegiem czasu w bojówkę, uzbrojoną w rewolwery. Celem jej było jakoby przygotowanie obrony na wypadek pogromu.

Organizacja nie była zalegalizowana, zwróciła się więc do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie statusu, podając jako cel nawracanie przestępców na uczciwą drogę. Ministerstwo legalizacji odmówiło, gdyż członkowie Brudersverein rekrutowali się w znacznej mierze z kry-

minalistów. Mimo to organizacja nadal trwała a członkowie bojówki rozpoczęli zwoływać koleja rzeczy rabunki i grabieże. Dziwnym trafem Brudersverein zdobył listę szpiegów jednego z państw ościennych i począł ich szantażować pod grozą wydania w ręce władz polskich.

Następnym etapem było nawiązanie bliższych stosunków z organizacją szpiegowską, której Brudersverein całkowicie się poddał. Członkowie bojówki dobiegli do władz ościennego mocarstwa i wykonali jego zlecenia. 31 oskarżonych żydów pod zarzutem szpiegostwa i zdrady stanu.

Rozprawy, które potrwać parę dni, toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Masoneria w Polsce.**

„Gazeta Warszawska Poranna“ twierdzi że zamach warszawski marsz. Piłsudskiego był dziełem Polskiej masonerii która obawiała się konsolidacji obozu narodowego w Polsce.

„Gazeta Warszawska Poranna“ pisze:

Na istnienie związku między wypadkami ostatnich tygodni a masonerią, wskazuje, sta nowisko, zajęte przez marsz. Rataja, osoby, wchodzące do rządu, oraz te, z którymi konferowano, aby go utworzyć: pp. Bartłowie, Miłkowsky—Pomorscy, Zalescy, Kucharzewscy, Gliwiczowie, Wieniawscy, Janiccy, a wreszcie szereg tych osób, które nagle znowu wpływają na powierzchnię życia publicznego lub działają z za kulis, ale półjawnie, jak pp. Askenazy, Lednicki, Strug, Szereszewski, Sokal i inni. Masoneria chwytła władzę w rękę już otwarcie. „I nic dziwnego, pisze autor. Wszak oprzec się ona może już nie tylko na swej konspiracji i na swych środkach materialnych, ale i na bagnatach Piłsudskiego. Rękę masonerii w jego zamachu poznać można zarówno z przytoczonych nazwisk, jak z masonijskiej perfidji, z jaką pokierowano dalszemi następstwami, i właśnie dlatego były one dla wszystkich tak niezrozumiałe“.

Niezadowolone lewicy z rządu obecnego tłumaczy się tem, że rząd obecny jest pod wpływami wyłącznie masonerii, której program międzynarodowy, choć w wielu punktach zbliżony do radykalnego, stoi jednak na gruncie kapitalistycznym i dlatego rozechodzi się z programem lewicy tam, gdzie się rozpoczyna jej rewolucja społeczno—ekonomiczna. Dlatego też p. Piłsudski nie opiera się ani na lewicy, ani na prawicy. Od każdego przechylenia się na jedną lub drugą stronę broni go masoneria.

Na ten sam temat i do tych samych wniosków dochodzi również „Dziennik Wileński“ w którym czytamy:

Podobny spiszek przeciwko istniejącemu, prawnemu porządkowi nie tylko planowany, ale i dokonany został w Polsce. Dziś nie ulega już wątpliwości, iż sprężyna, która kierowała spiskiem, była — tak samo jak we Włoszech — masoneria. Wykonawcy spisku, jakkolwiek wysokiego o sobie są mniemania, w rzeczywistości byli i są ślepe narzędziem, posłusznymi wykonawcami rozkazów międzynarodówki.

Byłoby szczytem naiwności przypuszczenie, iż masoneria, odniósłszy u nas rękami własnych naszych zaślepieńców i potępieńców, „osztetem krwi polskiej, łatwe zwycięstwo, zrezygnuje z dalszych konsekwencji, z wprowadzenia w czyn swoich zasad i teorii. Chwilowo, by nie budzić zbyt dużego podrażnienia i reakcji, mogła się ona przyznać, ale masoneria nie zrezygnuje i z obranej drogi nie zbacza — cele zaś jej znane są.

Głównym celem masonerii, jak wiadomo, jest walka i pogwałcenie katolicyzmu. Posłuszny nakazom loży, rząd nas w tej sprawie idzie najzupełniej na rękę masonerii.

Pod opiekę policji

Wobec wiadomości jaka się pojawiła w prasie o zamierzonym przeniesieniu Departamentu wyznań religijnych z Ministerstwa Oświaty do Depar. Bezp. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Rzeczpospolita“ pisze:

„Śnią się naszym ministrom najlepsze wspomnienia z czasów caratu, kiedy to np. księdzu nie wolno było opuścić powiatu bez specjalnego zezwolenia naczelnika powiatu i kiedy żandarmerja i ochrana krok w krok podążała za kapłanem katolickim.

Dziś władze nasze chcą przenieść departament Wyznań do M. S. Wewn., pragnąc od-

grzebać z popiołów wspomnienia z jeszcze niedawnej przeszłości, które wstrętem przejmują każdego człowieka kulturalnego, bez względu na jego przekonania religijne“.

Chłop zdobywa ziemię

„Dziennik Bydgoski“ zamieszcza szereg trafnych uwag o wykonywaniu reformy rolnej. Czytamy tam:

„Jeżeli chłop polski, który w r. 1772 nie posiadał niemal kawałka ziemi własnej, w ciągu półtora wieku zdobył sobie w Małopolsce przeszło 80 proc. wszystkich pól uprawnych, a w Wielkopolsce i Królestwie około 50 proc., to za sto lat stanie się prawdopodobnie panem reszty posiadłości wielkiej dzięki normalnemu rozwojowi stosunków agrarnych bez wywłaszczenia i bez krzywdy bliźniego. Tylko państwo polskie nie powinno popierać niszczenia wzorowych warsztatów pracy, lecz troszczyć się o komasację gruntów, meljoracje, podniesienie kultury rolnej wśród ludu, utworzenie niepodzielnego minimum gruntu, potrzebnego do utrzymania rodziny, nie powinno żadną miarą dopuścić do podobnego rozproszkowania ziemi, jak to uczynił rząd austriacki w Galicji.

Gwałtowna, nie odpowiadająca stosunkom reforma rolna wywołała klasową nienawiść między małym rolnikiem a agrarjuszem, a jeżeli gdzie zgoda i porozumienie potrzebne, to między rolnikami bez względu na to, czy wielkimi czy małymi“.

Niebezpieczni „inteligenci“

W warszawskim tygodniku „Rozwoju“ p. J. Władkowski pisze o roli niedouczonych pseudo — inteligentów w życiu politycz-

nem Polski.

Dla umysłu spostrzegawczego, wychylającego się poza obręb ogólnego indyferentyzmu, przedstawiciele owej, o skomplikowanych pojęciach „inteligencji“, mają w sobie coś rozpaczliwie pospolitego. I często nasuwa się pytanie: czy poczciwy analfabeta nie jest użyteczniejszym członkiem społeczeństwa, niż nadęty nieusprawiedliwioną pychą, gwizdający na cele publicznego dobra „inteligent“?

Otóż to właśnie ci, niedogotowani w kotle cywilizacji, ludzie są najniebezpieczniejszym czynnikiem w społeczeństwie. Przede wszystkim, zdaje im się, że są wielcy, że muszą dojść tam, gdzie zamierzili — i dlatego nie przebierają w środkach, aby zrobić karierę. Jaką drogą dojdą do celu to mniej ważne, choćby po trupach bliźnich, byle wyzej. Rozumie się, że tacy ludzie nie mają żadnych przekonań, a ta doza inteligencji, a raczej sprytu, każe im tam dążyć, gdzie znajdą pełne koryta. Ci bez dogmatu aferzyści mogą należeć do każdej partji, czy stronnictwa.

Z takich to właśnie typów składają się „znakomitości“ w sferach komunistycznych w rodzaju: Bryłów, Dąbskich, Putków, Ledwochów, Walaronów, Diduchów i innych, którzy przy braku prawdziwej inteligencji, sprytem, znając psychologję tłumów, ciągną je przy rydwanie własnych interesów, aż do pograżenia w otchłań głodu i nędzy narażając ewentualnie na śledztwo i więzienie.

Naturalnie, że ci „ideowcy“ każdego kto da więcej, za połę uchwycić się gotowi. Ma my dowód na sowieckiej Rosji, że najniebezpieczniejsi carscy służalcy dziś są zdecydowanymi komunistami, i jak hjeny żerują na trupie własnej ojczyzny, co nie przeszkadza, że gdy wrócą rządy monarchiczne, będą najwzrostniejszymi zwolennikami nowego porządku.

Oszezerca nie może być posłem.

Taką słuszną ustawę przygotowuje Sejm.

Ciągłe utarczki słowne między posłami i senatorami, obrzucanie się wzajem obelgami i oskarżeniami skończą się zapewne z chwilą ustanowienia sądów honorowych dla członków Sejmu i Senatu,

P. Erdman z klubu Piasta złożył projekt odpowiedniej ustawy.

W myśl projektu skład sądu stanowić będą pierwszy lub drugi prezes sądu najwyższego jako przewodniczący, jeden sędzia są-

du najwyższego i jeden sędzia Trybunału administracyjnego.

Uznanie przez sąd honorowy słusności zarzutu lub obrazy czci pozbawia do końca tego tem Posła mandatu, z drugiej strony taka sama kara grozi za bezpodstępne rzucenie oskarżenia lub obelgi.

Utrata mandatu łączy się z utratą biernego prawa wyborczego na przeciąg lat pięć.

Kto się awanturuje w naszym Sejmie?

Statystyka zachowania się posłów.

„Trybuna Narodu“ podaje ciekawą statystykę z zachowania się posłów w naszym Sejmie.

Prawica: przywołań 20, wykluczeń 5
Lewica: przywołań 246, wykluczeń 70. Natężenie awanturniczności pierwszego stopnia („przywołalność“) w przeciętnym posle: komuniści 271 proc. Wyzwolenie 180 proc., Bia-

lorusini 173 proc., Rusini 135 proc., żydzi 57 proc., PPS. 51 proc., NPR 22 proc., ZLN 19 proc., Piast 2 proc. Awanturczności drugiego stopnia („wykluczalność“) w przeciętnym posle: komuniści około 300 proc., Białorusini 111 proc., Wyzwolenie 40 proc., Rusini 30 proc., Niemcy 7 proc., ZLN 5 proc., żydzi 3 procent.

Listy z Francji.**Polowanie na życie króla Hiszpanji.**

(Od własnego korespondenta)

Paryż 4 lipca

Policja francuska wykazała wielką sprawność w czasie pobytu królewskiej pary hiszpańskiej w Paryżu. Podczas gdy w Madrycie gotował się zamach polityczny, nad Sekwaną anarchiści czyhali na życie Alfonsa XIII i jego małżonki.

Dopiero teraz ujawnione zostały szczegóły tego sensacyjnego zamachu, który wprawdzie został przez policję paryską zlikwidowany, ale tylko częściowo, nie wszyscy bowiem uczestnicy zamachu zostali ujęci — ci, którzy zbiegli, podążyli niewątpliwie do Londynu za parą królewską.

Odkrycie spisku anarchistów, przygotowanego bardzo starannie, odbyło się w następujący sposób:

Jeden z brygadjerów oraz inspektor informacji ogólnych stwierdzili że 5—ciu mężczyzn, którzy wylądowali na początku maja w Cherbourgu z parostawki przybywającego z republiki Argentyńskiej, zaopatrzonego w paszporty w Buenos Aires, zamieszkało w Paryżu, gdzie sygnalizowano ich jako czyhających na króla Alfonsa XIII w Paryżu. celem dokonania nań zamachu.

Dwu z nich wykryto w jednym z pensjonatów o bardzo poprawnych pozorach, przy ul. Legendre 153. Obydwaj ci młodzieńcy ubrani elegancko, zdawali się prowadzić życie niewinnych i bogatych turystów. To też zanim stwierdzono podejrzenia, policja miała ich na oku w sposób bardzo dyskretny i w ten sposób stwierdziła, że nazwiska, pod którymi byli zapisani w owym pensjonacie były fałszywe. Następnie ustalono ich incognito.

Jednym z nich był Abadia Francisces Ascaso, urodzony w Aludevar w 1901 r. mechaunik, a potem garson kawiarniany, notoryczny anarchista i jeden z morderców kardynała de Soldevila'y Romeo, arcybiskupa Sagossy, zamordowanego na początku czerwca 1923 r.

Towarzyszem jego był bandyta nie-

mniej groźny, anarchista Bonaventura Duret, urodzony w 1896 r. w Leon, mechanik z zawodu, ale jako przestępca biegły włamywacz.

Aresztowano ich w piątek o godz. 7 wiecz., kiedy wychodzili ze swego domu Duret, chociaż wielki i silny, nie stawiając żadnego oporu i ajenci francuscy odebrali mu rewolwer dużego kalibru, który miał przy sobie, Ascaso natomiast usiłował strzelać do aresztujących go policjantów, co jednak udało się im uniknąć. Każdy z nich był jeszcze posiadaczem magazynu zapasowego do rewolweru. Przy Ascaso znaleziono jeszcze 1000 pesetów. Przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniu i znaleziono jeszcze 3 karabiny precyzyjne i 240 nabojów.

Przy parci do muru obydwaj argentyńscy przyznali się do zamiaru wykonania zamachu na króla hiszpańskiego. Ascaso oświadczył:

„Od miesiąca, odkąd bawimy w Paryżu, przygotowywaliśmy się do zamachu. W

tym celu kupiliśmy samochód za 10,000 franków, którym mieliśmy się udać do ostaniej stacji przed Paryżem na linii kolejowej, którą miał przybyć król. Tutaj mieliśmy usiłować zamordować Alfonsa XIII. stosownie do okoliczności, bądź to wystrzałami z karabinów. Gdybyśmy byli chybili, zamierzaliśmy zrobić to podczas jednego z przejazdów królewskich w obrębie Paryża. Duret odpowiedział:

Wykryto jeszcze, że obydwaj anarchiści należą do bandy, która we wrześniu 1923 r., uzbrojona w karabiny, wtargnęła do Banku Hiszpańskiego w Gijon, gdzie zrabowali po ciężkim zranieniu dyrektora 600,000 pesetów. Policja jest przekonana, że 1,000 pesetów znalezionych przy Ascaso, pochodzą właśnie z części tego rabunku.

Policji francuskiej nie udało się ująć jeszcze 3 uczestników spisku, znanych w kołach anarchistów hiszpańskich pod nazwami: Ors, Fernandez i Garcia.

U. N.

II Zjazd bibliofilów polskich

Odbędzie się w Warszawie w okresie 31 paźdz. — 2 list. r. b.

Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich, który odbył się w roku ubiegłym w Krakowie, uchwalił zwołać zjazd następny w Warszawie.

Organizację Drugiego Zjazdu powierzono T—wu Bibliofilów Polskich w Warszawie, które początkowo zamierzało zwołać ten zjazd w ostatnich dniach czerwca rb. Ponieważ jednak na ten sam termin wyznaczony został Międzynarodowy Kongres Bibliotekarzy i Przyjaciół książki w Pradze Czeskiej, T—wo Bibliofilów Polskich, za zgodą Rady Bibliofilskiej, zdecydowało, iż Drugi Zjazd Bibliofilów Polskich, w którym prócz miłośników książki, wezmą liczny udział również bibliotekarze i bibliografowie, odbędzie się w Warszawie w dn 31 października 1 i 2 listopada rb.

Wyłoniony przez T—wo Bibliofilów Polskich w Warszawie Komitet Organizacyjny od kilku miesięcy prowadzi już wyteżoną akcję przygoto-

wawczą.

Celem Zjazdu jest pogłębienie wszystkich dziedzin wiedzy, mających związek z książką, jej historją, rozwojem, przechowaniem, a jednocześnie skoordynowaniem wysiłków organizacyj i jednostek, dążących do podniesienia szaty zewnętrznej i wartości wewnętrznej książki.

Osoby, pragnące uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zgłosić się do dnia 15 września rb. Referaty składać należy przed 15 sierpnia rb. Zgłoszenia i referaty przyjmuje Komisarz Generalny Zjazdu, p. Edward Chwałewik: Warszawa, ul. Litewska m. 12.

Składka zjazdowa wynosi zł 20, które wpłacać należy najpóźniej do 15 września rb. na rachunek T—wa Bibliofilów Polskich w Warszawie w P. K. O. Nr. 10.708.

105)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

Miał za co się mścić. Nie dość bowiem tego, iż stary książę rzucił na samo dno nędzy nietylko jego samego, lecz również ojca i siostrę, lecz jeszcze, po ruchach ludowych 1817 r., jakie miały miejsce w okolicach Montaignacu, panowie rządzący departamentem: ks. de Sairmeuse i baron Alfons de Cremieux, posłali na rusztowanie nie tylko jego ojca, który był zresztą duchem powstania, ale i starego barona d'Escorvala, który był ojcem przyjaciele Jana, Maurycego, z czasów paryskich i byłego narzeczonego siostry.

Baron d'Escorval, dzięki poświęceniu paru tu dzi: sierżanta Beauvais, bonapartysty, gospodarza ze wsi Sairmeuse, Bartłomieja Chanluineau i księdza Middona, został ocalony, a następnie ułaskawiony, ojciec Jana wszelako, ten wybuch rozpaczliwej ciemności ludu, który posmakował już wolności, przypłacił głową, został rozstrzelany.

Krzywdy te, aczkolwiek wielkie, straszne, nie ludzkie i okropne, — nie wypełniły jeszcze kielicha.

Syn starego księcia, Marjusz, nie mógł się oprzeć czarowi, jaki rozsiewała naokół swem nie-

ziemskim pięknem, pełna przytem wyjątkowych zalet ducha Marynia i zakochał się w niej bez pamięci.

Rzecz prosta, iż miłość ta nie mogła mieć żadnych następstw, dlatego choćby tylko, że Marynia kochała Maurycego. Gdyby jednak jej serce nawet było wolne, to i tak stary Lacheneur na związek ten nie byłby dał nigdy swego pozwolenia.

Po utopieniu powstania w morzu krwi, dwaj magnaci, którzy je silumili, postanowili utrwalić potęgę swych rodów związkiem swych dzieci. Baron Cremieux bowiem miał jedynaczkę, Biancę, której młody książę spodobał się do tego stopnia, iż wprost szalał za nią.

Ulegając despotyzmowi ojca, który nie znośił oporu, Marjusz zgodził się na ten związek, dosyć łatwo nawet, wiedział bowiem, że wcześniej lub później ożenić się musi, ażeby ród książąt Sairmeusów nie wygasł na nim. Która zaś panna zostanie jego żoną?... było mu to już najzupełniej obojętne. Wiedział przecież, że swej ubóstwianej Maryni nigdy nie dostanie.

Po ślubie młoda księżna bardzo rychło się przekonała, nietylko o tym, że nie jest kochana, ale nawet że jej osoba napełnia młodego małżonka niewypowiedzianym wstrętem.

To ją doprowadzało do szaleństwa. Bardzo

łatwo, przy pomocy niejakiego Szupena, kłusownika i zaufanego starego księcia de Sairmeuse, który niłczemnika tego używał w czasie powstania do śledzenia ludzi innych politycznych przekonań, ażeby ich potem posyłać na rusztowanie, do wiedziała się o wszystkim.

Szupę bardzo szybko wyszedł, iż młody książę bezustannie krąży około Borderie, to jest posiadłości zamieszkałej przez Marynię, która w domu tym po śmierci ojca mieszkała sama, ponie- waż jej brat, w zamieszkach skompromitowany, żył, jak dzikie zwierze, w lasach.

Gdy o tem doniósł Biancę, ta przypomniała sobie wtedy swą byłą z klasztoru, w którym się razem wychowywały, koleżankę, zaczęła ją odwiedzać... by ją otruć w końcu.

Tajemnicę tej zbrodni znał jeden Szupę tylko. Postrzelony jednak w jednej ze swych nocnych wypraw, wyjął ją, na parę chwil przed śmiercią, swemu starszemu synowi, oraz Janowi Lacheneurowi, którzy go próbowali ratować.

Tyle dowiedzieć się zdołał Lekok, za kramarza książek przebrany, wędrując po wsiach pobliskich siedzibie książąt Sairmeuse, w czasie miesięcznego tam pobytu.

(d. c. n.)

KRONIKA

Czwartek, 8 lipca — Elżbiety.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radio fon



Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Papa się żeni”.
Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II” pp. i w.
Casino „Z tajników duszy kobiecej”.
Reduta „Świat bez mężczyzn”.
Luna „Czy pani mieszka sama”
Grand—Kino „Warunkowe małżeństwo”.
Odeon „Dr. Mabuze”.
Apollo „Ucieczka i walka o honor”.
Nowości „Miasto Rozkoszy”.
Corso „Marko zwycięzca”.
Rezursa „Modelki z dzielnicy miliardów”.
Miejski Kinem. Ośw. „Bezrobotny król”.
Dom Ludowy „Gdy w sercach wre burza”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Powrót z urlopu dowódcy O. K. Łódź.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego dowódca O.K. 4 Łódź gen. dyw. Ignacy hr. Ledóchowski i objął urządowanie.

Urlop szefa Sztabu D O. K. Łódź

W dniu wczorajszym rozpoczął 6-tygo dniowy urlop wypoczynkowy, szef sztabu D.O.K. IV płk. S.G. St. Iwanowski, zastępować go będzie ppłk, S, G, dr, Kazimierz Tułtek.

Złożenie mandatu

Były ławnik Józef Bednarczyk zawiadomił zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, iż składa mandat delegata do Rady Kasy Chorych.

Rezygnacja ta nastąpiła w związku z posiedzeniem Rady Kasy Chorych, które zostanie zwołane w najbliższych dniach.

Na miejsce p. Bednarczyka wejdzie do Rady kandydat z listy N. P. R. (P)

Nagroda za obowiązkowość

W dniu wczorajszym dyrekcja łódzkiej poczty otrzymała okólnik, w którym Dyrekcja Główna na składowe uznanie za gorliwą pracę urzędnikom i woźnikom, którzy pełnili służbę w wagonie pocztowym pociągu pospiesznego, który uległ katastrofie pod Słotwinami z dnia 8 na 9 kwietnia.

Musimy zaznaczyć, iż wyżej wspomniani funkcjonariusze choć otrzymali obrażenia cielesne podczas katastrofy, zajęli się broniem ładunku pocztowego w postaci listów wartościowych przekazów pieniężnych i t.p. przez co rząd nie poniósł żadnej straty. (U)

Ile teraz robotnik zarabia.

Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim opracował nową tabelkę płac w przemyśle włókienniczym z uwzględnieniem podwyżki 12%, a obowiązującą od 1 lipca rb.

Według tej tabelki robotnik wykwalifikowany będzie zarabiał dziennie zł 3.27, a w akordzie zł 3.93 dziennie, tkacz bawełniany — zł 4.28; a w akordzie — 5.13; tkacz na angielskich krosnach — zł 4.93 a w akordzie — 5.91; tkacz kortowy — zł 5.58 i 6.57 dziennie; w przędzalni bawełnianej — zł 5.33 i 6.40 zł, a w przędzalni czesankowej — zł 6.79, a w akordzie — zł 8.15 dziennie. (bip)

Oszercem w odpowiedzi

„Prusofil” hr. Bniński wyrywa Polaka ze szponów pruskiego sądu wojennego.

Gdy sfery prawicowe jako kontrkandydata na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej przeciw desygnowanemu przez marsz. Piłsudskiego p. Prezydentowi Mościckiemu wysunęły wojewodę poznańskiego w hr. Bnińskiego w organach p. marszałka i wogóle całej prasy lewicowej rozszalała przeciw niemu istna furja oszczerstw, kalumnij i zniewag, aby tylko zdyskredytować w opinii społeczeństwa niemilego sobie kandydata i tem samem zapewnić wybór p. Prezydenta Mościckiego.

Rej w tej kampanji kalumniałtorskiej wiodły naturalnie, łódzkie pisma żydowsko-lewicowe. Operując (niestety) Piórem na terenie Łodzi; dziennikarze ci, ciałem i duszą zaprzędani „moralnym sanatorom” z Warszawy, uważali siebie niejako za jedynych powołanych, za jedynie mających patent do podniesienia najróżnorodniejszych zarzutów przeciw hr. Bnińskiemu z czasów jego pobytu w Łodzi w charakterze oficera armji okupacyjnej.

Wszystkie zarzuty okazały się w następstwie jak było do przewidzenia oszczerstwem i natychmiast ukazywały się enuncjacje najbardziej wiarogodnych działaczy społecznych w Łodzi z czasów okupacji piętnujące z oburzeniem brzydkie metody przeciwników.

I niedalej jak onegdaj odwołały pisma lewicowe zarzut uczyniony hr. Bnińskiemu, jakoby tenże po wejściu okupantów przywłaszczył sobie... parę koni z wozem.

Do wieńca protestów przeciw szarpaniu czci hr. Bnińskiego, niech nam wolno będzie przytoczyć poniżej głos nadesłany nam dziś przez p. Marjana Grzegorzewskiego (ul. Wólczańska 139) który podczas okupacji miał sposobność zetknąć się z p. Bnińskim.

P. M. Grzegorzewski pisze:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Czytałem w różnych pismach i w „Rozwoju” o wojewodzie hr. Bnińskim; jedni czy-

—oOo—

nią mu zarzuty, inni zarzuty te odpięraj. Ja złożę swoje małe zeznanie, o opublikowanie którego proszę, a będzie ono najwłaściwą oceną kim był i kim jest p. hr. Bniński!

Za czasów okupacji Prusaków, kiedy byli jeszcze silni i całym butem deptali ziemię polską, p. hr. Bniński był u nas w Łodzi ważną osobistością w roli urzędnika administracji.

Ja wtedy pozostałem w Polsce będąc do ostatniej chwili pomocnikiem Zawłodowcy Stacji i nie chciałem iść do Rosji na tułaczka. Nie mając innej rady musiałem zarabiać na ciężki kawałek chleba tak zwaną powszechnie szmuglerką i doszedłem do takiej wprawy w tym fachu, że przekupiłem żołdaków niemieckich i ich własnym samochodem udałem się po mąkę. Ludzie jak zawsze zawistni, zadunali mnie i żandarmerja zaarrestowała mnie wraz z samochodem i mąką przyprowadzając do kompletnej ruiny.

Dostałem się pod sąd wojskowy; groziło mi oprócz kary konfiskaty, wywiezienie do Prus.

Dowiedziałem się, że o ile bym się udał do pana hr. Bnińskiego osobiście i powołał się na swoje pochodzenie, to On mi może pomoc okazać.

Przed sprawą w sądzie wojennym udałem się do p. hrabiego i powołując się na to, że jestem Polakiem rzekłem: „Przychodzę do pana hrabiego jako do Polaka, proszę o pomoc i ratunek...” Przy tem opowiedziałem panu hrabiemu, że w czasie zaboru Rosyjskiego należałem do różnych organizacji i t. p. i wtedy ten oficer pruski w mundurze, który czuł się Polakiem i u którego biło serce polskie, kazał mi iść do domu i za trzy dni otrzymałem z powrotem należność (ma się rozumieć nie całą lecz podług taksy rządowej), zwrot worków i zwolnienie od wojskowego sądu i od odpowiedzialności.

Tym małym czynem p. hr. Bniński dał mi lepszy dowód, kim był i kim jest i kto płacić śmie Jego, jest nikczemnym szubrawcem. Wiele innych spraw słyszałem o p. hrabim Bnińskim jako o dobrym obywatelu i uczciwym patriocie Polaku.

Pozostaję z poważaniem

Marjan Grzegorzewski.

Łódź, 5 lipca 1926 r.

Czyż powyższe słowa tchnące szczerością i prostością piszącego, nie są jeszcze jedynym dowodem więcej, że wszystkie zarzuty pod adresem hr. Bnińskiego — były podrywane tylko nienawiścią partyjną. W.

Będziemy budować ale dajcie pieniędzy!

Lokatorzy którzy chcą być kamienicznikami, p ojechali po kredyty do min. Skarbu

Wczoraj rano wyjechała do Warszawy delegacja lokatorów w osobach wiceprez. Konarskiego i radnego Słoniewskiego. Delegacja ta interwenjować będzie u min. skarbu Klarnera, a następnie w towarzystwie posłów sejmowych — w min. robót publicznych. Zasadniczym postulatem delegatów łódzkich jest konieczność uzyskania w pierwszym rzędzie wydatniejszych kredytów na wykończenie wybudowanych już domów, które nie mogą być oddane do użytku i nie przyczyniają się wskutek tego do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Łodzi.

Drugim postulatem będzie uzyskanie

kredytów, na cele budowlane. Kredyty te w myśli wywodów delegacji łódzkiej winny być oparte raczej na funduszach, uzyskanych z specjalnego 50-cio milionowego podatku, nie zaś z pożyczek zagranicznych, które są narazie bardzo drogie. Gdyby zaś rząd realizował kredyty budowlane dla Łodzi z kapitałów zagranicznych, wówczas winien on pokryć część wysokiego oprocentowania, tak, aby umożliwić spółdzielniom łódzkim uzyskanie kredytu, który kusiłowac będzie tylko 3 proc. Powrót delegacji lokatorskiej z Warszawy nastąpi w sobotę. (e)

Do instytucji rządowych, komunalnych, społecznych, związków i stowarzyszeń,

W INTERESIE WŁASNYM WSZYSTKICH INSTYTUCYJ PRAGNĄCYCH ZA POŚREDNICTWEM PRASY Podać JAKIEKOLWIEK INFORMACJE DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ JEST NADSYLANIE KOMUNIKATÓW WPROST DO REDAKCYJ PIŚM NIE UCIEKAJĄC SIĘ DO POŚREDNICTWA RÓŻNYCH AGENCYJ PRASOWYCH. DLATEGO TEŻ, KTÓRE INSTYTUCJE PRAGNĄ SWE WZMIANKI WIDZIEĆ W NASZYM PIŚMIE SZYBKO I WE WŁAŚCIWEJ FORMIE POWINNY JE NADSYLAĆ WPROST DO REDAKCYJ „ROZWOJU”.

REDAKCJA „ROZWOJU”.

Kupiectwo występuje przeciwko podatkowi od zbytku

W kwietniu rb. wniósł do sejmu min. skarbu Zdziechowski projekt ustawy w sprawie ponownego wprowadzenia podatku od zbytku. Ponieważ istnieją możliwości wysunięcia przez rząd obecnego tego projektu — organizacje kupieckie zamierzają wystąpić z obszernym memorjałem w tej sprawie. Smutne doświadczenie poczyniono przez kupiectwo łódzkie z tym podatkiem, swego czasu wprowadzonym i wreszcie zniesionym, wskazuje jego szkodliwy wpływ na życie gospodarcze. Z odnośnym memorjałem organizacje kupieckie wystąpią w najbliższym czasie. (e)

Nowy cennik artykułów kolonialnych.

Od wczoraj obowiązywać zaczął nowy cennik towarów mączno-kolonialnych, ustalony na posiedzeniu przedstawicieli kupiectwa z tej branży. Cennik ten przewiduje zniżkę cen herbaty, kawy, ryżu, śledzi, kaszy manny, kaszy krakowskiej, kaszy perłowej i gryczanej. (E)

„Paczki pilne”

Według wydanego ostatnio rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu, mogą być nadawane paczki o wadze do 10 kg., a wartości lub pobraniu do 1,000 zł. w obrocie wewnętrznym jako t. zw. „paczki pilne”. W tym celu nadawca winien na paczce i na adresie umieścić napis „Pilne”.

Oplata za taką pilną przesyłkę wynosi potrójną opłatę taryfową, a za paczkę pilną ochronną potrójną opłatę, ustaloną dla paczek ochronnych, oraz w obu wypadkach — o ile paczka nie jest adresowana „poste-restante” — osobną pojedynczą opłatę za doręczenie pospieszne.

Paczki pilne będą przesyłane do miejsc przeznaczenia za pomocą pospiesznych połączeń pocztowych, a doręczane będą odbiorcom przez umyślnego posłańca bez pobierania jakichkolwiek dalszych opłat. (P)

Do obozów letnich.

Dnia 14 lipca rb. o godz. 10 rano z dworca fabrycznego wyruszą oddziały ochotnicze akademików i maturzystów do obozu Przystosobienia Wojskowego w Sulejowie. Ochotnicy mają zabrać z sobą kilka zmian bielizny, przybory do jedzenia, i nakrycia wierzchnie. (U)

Katastrofa kolejowa

W Kolutzkach wskutek źle nastawionej zwrotnicy wykołowała się manewrująca lokomotywa i uległa rozbięciu.

Przybyły na miejsce władze kolejowe prowadzą dochodzenie, w celu wykrycia winnych katastrofy. (bip)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę śmiało i szczerze

ś. t. p.

Ignacego Matłackiego

a w szczególności J. E. ks. biskupowi Tymienieckiemu za odprawienie mszy żałobnej, ks. Siutkiewiczowi i b. pos. Szybille za słowa pociechy nad grobem, delegacji Zrzeszenia Kupców trzody chlewnej w Warszawie, Cechowi Rzeźników w Łodzi, czeladzi rzeźniczej i młodzieży, zarządowi i członkom Stow. Kupców trzody chlewnej w Łodzi oraz przyjaciółom i znajomym, składa serdeczne Bóg zapłać.

5917—

Stroskana Rodzina.

Przemysł średni pracuje.

Zawdzięcza to niskiemu stanowi złotego co umożliwił eksport.

Sytuacja w przemyśle średnim przedstawia się obecnie względnie korzystnie. Prawie wszystkie fabryki pracują przez 6 dni w tygodniu, nie liczone zaś tylko 5—4 dni.

Eksport rozwija się pomyślnie, a ostatnio wysłała się towary częściowo już i do Indji i Afryki za pośrednictwem eksporterów angielskich. Na inne rynki egzotyczne, przedewszystkiem do Chin i Persji, wysyłają obecnie swe wyroby tylko większe firmy i Białystok. Częściowo kupuje ostatnio Turcja, zwłaszcza importerzy ze Smyrny i Konstantynopola.

W ostatnim czasie wzmożył się eksport do Rumunii, obecnie zaś bawi w Łodzi szereg najpoważniejszych kupców rumuńskich, znanych w europejskim świecie przemysłowym. M. in. są obecnie w Łodzi dla dokonania większych zakupów pp. Vartparonian, Wadjaeff oraz przedstawiciele firmy Bernstein Sons.

Natomiast rynki krajowe obecnie nie przedstawiają zbyt dobrego pola dla transakcyj handlowych, jednak z początkiem sezonu zimowego, t. j. w sierpniu spodziewane jest ożywienie zbytu i wewnątrz kraju.

Fabryki w okręgu łódzkim zajęte są obecnie

dostatecznie, pracuje się pełną parą również w Zdunskiej Woli, Pabjanicach i Ozorkowie. Stabiej natomiast zatrudnione są fabryki wyrobów włnianych w Tomaszowie.

Ostatnia zniżka kursu dolara oddziaływała wybitnie ujemny sposób na eksport zagraniczny, podrażając nasze wyroby. Ponieważ frank francuski i belgijski wykazują jednocześnie znaczną zniżkę, stanowi to premję eksportową dla wyrobów tamtejszych, a zarazem dotkliwą konkurencją dla naszego przemysłu.

Ostatnia zwyżka złotego wpłynęła również niekorzystnie na kalkulację wyrobów, produkowanych z surowca krajowego, podwyższając ich ceny w stosunku do walut zagranicznych i podrażając tem samem towary te na obcych rynkach.

Ostatnia podwyżka robocizny narazie niema wpływu na ceny towarów, gdyż producenci wy czekują wyjaśnienia sytuacji na rynku walutowym. O ile dolar podwyższy się i dojdzie do stanu z przed dwóch tygodni, podwyżka cen okaże się zbyt duża, w przeciwnym zaś razie trzeba się będzie liczyć z tą możliwością, jak to zresztą ostatnio zapowiadają większe przedsiębiorstwa przemysłowe. (P)

—o—

Potrzeba pieniędzy

Na dalsze prowadzenia robót publicznych.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. wicewojewoda Ossoliński w celu podjęcia energicznej interwencji w sprawie uzyskania wydatniejszych kredytów na roboty publiczne dla miast województwa łódzkiego. W sprawie tej odbyło się szereg konferencji w min. robót publicznych, pracy oraz spr. wewn. Zasadniczo na miesiąc lipiec przyznano samorządom komunalnym

województwa łódzkiego kredyty na roboty inwestycyjne, podjęte w celu zatrudnienia bezrobotnych w wysokości sum pożyczek przyznanych w czerwcu. Z uwagi jednak na konieczność kontynuowania rozpoczętych robót w szeregu miast województwa w dotychczasowym zakresie — istnieje możliwość podwyższenia tych kredytów na lipiec.

—o—

Nie było nadużyć

W łódzkiej Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

W swoim czasie rozeszły się pogłoski, jakoby koszt budowy hangaru na lotnisku łódzkim były niewspółmierne z kosztami budowy hangarów budowlanych w Warszawie. Pogłoski te skłoniły b. wojewodę Darowskiego jako prezesa Rady nadzorczej do powołania specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli okręgowej dyrekcji robót publicznych. Komisja ta zbadała hangar w Łodzi oraz udała się do Warszawy, gdzie zapo-

znała się z budowanymi dla zarządu głównego LOPP. oraz dla wydziału eksploatacyjnego min. kolei hangarami. W wyniku tego dochodzenia okazało się, że doskonale wykonanie, inne zupełnie wymiary oraz cały szereg technicznych szczegółów spowodował zwiększenie wydatków, dzięki którym hangar lotniczy w Łodzi jest jedną z najlepszych tego rodzaju konstrukcji na lotniskach Polskiej. (e)

Komuniści mszczą się krwawo.

Dalsze szczegóły mordu partyjnego.

Terorysta będzie sądzony w trybie zwykłym.

W związku z samosądem partyjnym nad osobą byłego członka organizacji komunistycznej, Rafała Witkowskiego, który porzucił szeregi organizacji i dał obciążające zeznania w toczącej się obecnie w Sądzie Okręgowym w Łodzi sprawy komunistycznej „Igły” dowiadujemy się następujących szczegółów.

Rafał Witkowski jest wyznania mojżeszowego, Z Okręgowego Urzędu Policji Politycznej komunikują nam, że Witkowski nie był nie tylko oficjalnym urzędnikiem policji Politycznej, ale nawet i konfidentem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną wydania wyroku śmierci na Witkowskiego przez partję były złożone

przez niego obciążające zeznania w śledztwie Pierwiaszkowem. Stan zdrowia Witkowskiego po dokonanej operacji i wyjęciu kul jest zadawalający i nie budzi żadnych obaw.

Podatek obrotowy trzeba płacić.

Jak rozłożone są zaliczki

W sprawie zaliczek kwartalnych na poczet podatku od obrotu, urzędy skarbowe otrzymały ostatnio z Departamentu podatków i opłat Ministerstwa Skarbu wyjaśnienie, które może wpłynąć na zmianę dotychczasowego systemu obliczania i pobierania tych zaliczek.

Mianowicie przedsiębiorstwa, które od 1 stycznia rb. obowiązane są opłacać podatek od prowi-

Co się zaś tyczy sprawcy dokonanego samosądu partyjnego, to jak się okazało nie nazywa się on Szyliński Jakob, lecz Hersz Szlencki i ma lat 22.

Wobec szerzonych pogłosek, że sprawa przeciwko Herszowi Szlenckiemu będzie rozpatrywana w trybie doraźnym, zwróciliśmy się po bliższe informacje do urzędu prokuratora, gdzie nam oświadczył Prokurator Krychowski, że sprawa przeciwko Szlenckiemu będzie rozpatrywana w trybie zwykłym. (o).

zi i od obrotu towarowego, a którym zaliczki wymierzone na podstawie obrotu za II półrocze 1925 r. powinny wpłacić zaliczki na podstawie rzeczywistego obrotu, przyczem przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, winny je uskutecznić na podstawie własnego obliczenia. Przedsiębiorstwa, trudniące się sprzedażą wódek w miejscowościach, w których wprowadzono już pełny monopol spirytusowy, powinny za podstawę obliczenia brać księgi akcyzowe.

Następnie w wypadkach ograniczenia egzekucji podatku od obrotu, będzie równocześnie do odpowiedniej kwoty ograniczona i wysokość zaliczek kwartalnych.

Co się tyczy dodatków na rzecz samorządów, następuje o tyle zmiana w porównaniu do II półrocza 1925 r., że przy zaliczkach na rok podatkowy 1926 r. dodatek ten wynosić będzie nie, jak dotychczas, 1/2 procent, podatku, wymierzonego na rzecz Skarbu, lecz 1/4 część tego podatku.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, wykonywane sezonowo (patent półroczny), oraz samoistne przedsiębiorstwa wykonywania robót i dostaw traktowane będą jako nowopowstałe i po winny opłacać zaliczki kwartalne na rok 1926 w wysokości obliczenia względnie na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych.

Pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze i tp. o ile są prowadzone przez właściciela, ewent. przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najmniejszej sily pomocniczej, jak również przedsiębiorstwa, zlikwidowane przed dniem 1 stycznia rb. nie potrzebują odtąd opłacać zaliczek na r. 1926.

O ile władze skarbowe na podstawie przedstawionych przez płatnika danych, stwierdzą znaczne zmniejszenie się obrotu w ciągu pierwszych sześciu miesięcy rb. naczelnicy urzędów skarbowych będą mieli prawo, zaliczki za pierwszy, drugi i trzeci kwartał obliczać na podstawie faktycznie osiągniętego obrotu za dany kwartał. Ostatnie to postanowienie tyczy się wyłącznie przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe. (P)

A przecież trzeba się opiekować dziećmi i kobietami.

Rząd odroczył wprowadzenie ustawy o pracy kobiet i dzieci w przemyśle.

W swoim czasie Sejm na wniosek posłanki Ładziny ze Zw. L. N. postanowił uregulować ustawowo opiekę nad kobietami i dziećmi, zatrudnionymi w przemyśle. Ustawa ta jednak była kilkakrotnie odraczana i miała wejść w życie ostatecznie już za 3 tygodnie.

Przewidywała ona tworzenie specjalnych żłobków dla dzieci i ubikacji wypoczynkowych dla robotnic,

Wobec zbliżającego się terminu wejścia w życie tej ustawy przedstawiciele przemysłu włókienniczego Podjęli interwencję u rządu, wskazując, iż obecna krytyczna sytuacja przemysłu nie pozwala na wprowadzenie tych przepisów. W wyniku tej interwencji termin wprowadzenia w życie ustawy tej przesunięty ma być znowu na 2 lata t. zn. do 1 lipca 1928. (E)

Kalkulacja cen pod rządową kontrolą.

Województwo ma zbadać koszty produkcji łódzkiego przemysłu

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał polecenie władz centralnych, aby rozpocząć studia nad kosztami produkcji w przemyśle prywatnym a to celem obniżenia cen na rynku wewnętrznym i umożliwienia rodzimemu przemysłowi konkurencji z wytwórczością zagraniczną, która zalewa nasz kraj tanimi wyrobami.

Wydział przemysłowo-handlowy urzędu wojewódzkiego w Łodzi technicznie przeprowadzi tą sprawę, aby zebrać wszelkie możliwe dane, tyczące produkcji prywatnej,

celem przesłania powyższych danych do rozpatrzenia władzom centralnym w Warszawie.

Ze względu na to, że przemysłowcy tłumaczą drożyznę towarów socjalnymi ciężarami, nałożonemi na nich i chcą te ciężary zmniejszyć do minimum, przeto związki zawodowe w obronie zagrożonych praw robotnika postanowiły również przesłać wszelkie dane, tyczące świadczeń socjalnych i produkcji im wiadomych. (o)

Naga kobieta na torze kolejowym.

Tajemnicze morderstwo pod Piotrkowem.

Maszynista pociągu osobowego nr. 5 zdążającego z Piotrkowa do Warszawy, spostrzegł tuż pod Benkowie, w pobliżu Wólki, iż na torze w odległości zaledwie pa-

ru metrów, od prowadzonego przezeń pociągu, leży naga kobieta.

Maszynista z nadludzkim wysiłkiem usiłował zahamować pociąg, niestety, nie uda-

ło mu się tego dokonać i lokomotywa całą siłą rozpedu wjechała na ową kobietę. Wystraszeni gwałtownym zatrzymaniem się pociągu podróżni zaczęli wysiadać, chcąc się dowiedzieć co się stało. Na torze tuż za pociągiem leżały strasznie zmasakrowane zwłoki nagiej kobiety, przyczem lewą nogę znaleziono o parę metrów od toru. Zawiadomiono o powyższym posterunek policji w Benkowie, który rozpoczął natychmiastowe dochodzenie. W toku dochodzenia ustalono, iż nieznajoma padła ofiarą ohydznego mordu, po dokonaniu którego przeniesiono zwłoki na tor, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady dokonanej zbrodni. Jasnym było, iż morderstwo popełnione musiało być w pobliżu toru, bowiem w odległości 200 metrów od linii kolejowej znaleziono ubranie nieznajomej. Oględziny ubrania zamordowanej nie wykazały żadnych śladów walki z mordercami. Dalsze dochodzenie śledcze najprawdopodobniej wyświełi tajemnicze okoliczności morderstwa. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek, po raz ostatni wyborna krotchwiła Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni” z udziałem Mieczysławy Cwiklińskiej w braturowej roli divy operetkowej oraz Jarłowskiej, Tatariewicz, Kliszewskiego, Komornickiego, Fabisiaa w rolach ważniejszych.

Jutro, w piątek, druga i ostatnia premjera z Mieczysławą Cwiklińską. Znakomita artystka odegra jedną z najlepszych swoich ról — rolę kokotki Ginetty w bulwarowej komedji paryskiej Armon'a i Gerbidon'a „Szkoła kokotek”. Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. W innych rolach ważniejszych pp.: Halina Łapińska, Jan Bielicz, Leopold Komornicki, Tadeusz Krotke, Kazimierz Szubert.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i jutro w dalszym ciągu aktualna rewja Łódzka Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łódzianki” z Jakubińską, Łapińską, Mrozińskim, Krzemińskim, Szubertem, Woskowskim Wronskim w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś we czwartek o godz. 8,30 wiecz. po cenach najniższych ostatni raz dramat w 4 aktach, pt. „Śmierć Cara Mikołaja II”. W piątek premjera pełnej humoru i melodyjnych piosenek oraz tańców krotchwiła Fr. Wysockiego pt. „Małżeństwo na próbie”

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7-go lipca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjednoczonych 9,15.

Belgia 23,73.

Londyn 44,84.

Nowy Jork 9,20.

Paryż 25,25.

Praga 27,30.

Szwajcaria 178,50.

Włochy 31,78.

Wiedeń 130,31 i pół.

Ogólny obrót, w sumie około 300 tysięcy dolarów, był całkowicie pokryty przez Bank Polski. Mocniejsze były kursy dewiz na Paryż, Belgię i Włochy. Dolar w obrotach pozagiełdowych: 9,55. Rubel złoty: 4,90 (bardzo małe obroty).

AKCJE.

Bank Polski 61,50; Bank dyskontowy 5,25; Bank zachodni 0,80; Siła i Światło 0,13; Czerniaków 0,21; Częstocice 0,70; Warsz. Tow. fabryk cukru 1,60; „No del” 1,55; Węgiel 43,00; Modrzejów 2,00; Norblin 0,76; Ostrowiec 4,25; Rudzki 0,74; Starachowice 0,94; Zawiercie 5,75; Żyrardów 8,00; Borkowski 0,55; Syndykat 0,85; Haberbusch 5,00.

DOLAR W ŁODZI.

Wczoraj kurs dolara wynosił 9,55 rano w obrotach prywatnych, wieczorem 9,40.

Ceł nie obniżać!

Protestują przeciw temu Łódzcy fabrykanci sztucznego jedwabiu juty i waty.

Związek fabrykantów sztucznego jedwabiu, juty i waty otrzymał w dniu onegdajszym wiadomość, że rząd niemiecki odniósł się do ministerstwa przemysłu i handlu z projektem obniżenia ceł na gotowe wyroby ze sztucznego jedwabiu juty i waty sprowadzone z Niemiec do Polski.

Wobec tego, że obniżenie obecnych ceł mogłoby spowodować zalanie naszego rynku przez tań-

sze wyroby niemieckie, a przez to samo zmusić fabrykantów do zatrzymania pracy, związek natychmiast zwołał nadzwyczajne zebranie, celem przeciwdziałania akcji rządu niemieckiego i wysłał w dniu wczorajszym delegację z obszernym memoriałem do ministra przemysłu i handlu, w którym zostały podane skutki mogące wyniknąć z obniżenia ceł na wspomniane wyroby. (o)

Piekarze - teroryści.

Pobili pracujących kolegów.

W niektórych piekarniach łódzkich powstają zatargi i strajki na tle żądań czela dników piekarskich, którzy chcą uzyskać podwyżkę płac. Strajk nie objął jednak wszystkich piekarni, widocznie bowiem część pracowników uważa, że przy obecnym kryzysie majstrów mogą przyjąć do pracy innych pracowników. Te różnice poglądów sprawiły, że kilku bojowych strajkowniczo-

postanowiło terorem zmusić swoich pracujących kolegów do zaniechania wypieku chleba. Działo się to w dniu wczorajszym, aż w kilku piekarniach. W rezultacie interwenjowała policja, aresztując 4 terorystów strajkowych, którymi okazali się: Dawid Przetacki, Hersz Wilinger, Jankiel Kamrat, Gerszon Młodzikof. Sprawa przekazana została sędziemu śledczemu.

PRAWO I SĄD.

Świadczenia dojrzałości za gotówkę.

Falszerze matur gim. Zimowskiego przed sądem.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał na swym posiedzeniu sprawę oskarżenia z art. 440 i 448 cz. I, grona spółki akcyjnej od wyrabiania świadectw gimnazjalnych gimnazjum filologicznego Aleksego Zimowskiego.

Od lipca 1922 roku policja łódzka często informowana była, iż na terenie Łodzi grasuje kilku osobników, którzy zajmują się wyrabianiem świadectw gimnazjalnych dla poborowych, którzy starali się w ten sposób zdobyć prawa służby jednorocznej, przyjęcia do podchorążówki i zdobycia przez to szlif oficerskich.

W pewnym okresie czasu do 4 baonu sanitarnego w Łodzi wpłynęło wraz z papierami ewidencji świadectwo Alfreda Kiszmana opiewające, iż petent ukończył 7 klas gimnazjum A. Zimowskiego i uzyskał prawo służby jednorocznej. Świadectwo to wydało się władzom wojskowym podejrzane i postanowiono więc sprawdzić jego au-

tentyzność. Wdrożono śledztwo, które wykazało, że świadectwo sfabrykowane zostało przez Józefa Anzelewskiego, byłego funkcjonariusza Urzędu Śledczego i sprzedane Kiszmanowi celem okazania władzom wojskowym.

Po dłuższych poszukiwaniach w tym kierunku udało się policji wykryć dwa fałszyfikaty przeznaczone dla Erwina Lubicza i Zygmunta Gutnera w Łodzi. Na rozprawie sądowej wszyscy oskarżeni zeznają, że świadectwa nabyli od Józefa Anzelewskiego skąd zaś ten zdobywał blankiety świadectw i pieczętki tego wyjaśnić nie mogą.

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący sędzia Korwin-Korotkiewicz ogłosił wyrok skazujący Kileczaka, Lubicza, Gutnera i Kiszmana po 3 miesiące więzienia każdego oraz opłatę 60 zł. tytułem kosztów sądowych, Józefa Anzelewskiego jako byłego funkcjonariusza policji sąd skazał na 4 miesiące więzienia oraz 40 zł. opłat sądowych. (U)

WYNIKI 5-BOJU OFICERSKIEGO

D.O.K. Nr. IV.

Na terenie D.O.K. odbył się 5-cio bój oficerski o mistrzostwo O.K. IV. W skład 5-cio boju weszła pływanie w Julianowie, biegi na boisku O.K. jazda konna — plac ćwiczeń w Mani, strzelanie na strzelnicy garnizonowej oraz szermierka na sali W. K. S.

Pierwsze miejsce w 5-cio boju otrzymał Kuźnicki Stanisław z 31 p. S. K. Botkiewicz Julian po rącznik z 31 p. S. K. drugie, kapitan Wójcik Janusz z 27 p. p. trzecie miejsce oraz kapitan Siekierzyński z 30 p. S. K. czwarte miejsce.

Organizacja 5-cio boju pod przewodnictwem referenta sportowego D. O. K. IV porucznika Szymańskiego była wzorowa. (U)

WIELKI STADJON SPORTOWY.

W Pabjanicach, dzięki obywatelskiemu starostwu właścicieli zakładów przemysłowych Krusche i Ender powstaje monumentalna budowla sportowa stadjon sportowy. Na gruncie ofiarowanym przez właścicieli, rozpoczęto pod kierownictwem prezesa tow. sportowego „Kruszender” p. inż. Ryszarda Kannenberga, prace nad wzniesieniem parkanu. Jak się dowiadujemy zakończono obecnie budowę tego parkanu i rozpoczęto prace nad bieżnią. W pracach biorą udział tylko członkowie T. S. „Kruszender”. (U)

ZYCIE SPORTOWE.

Warszawianka — Turysty.

NIEDZIELNY MECZ WARSZAWIANKI Z MISTRZEM ŁODZI.

Dowiadujemy się, że oddawna zapowiadane zawody towarzyskie pomiędzy finalistą pucharowym stolicy, znakomitym zespołem Warszawianki, a mistrzowską drużyną Łodzi klubem Turystów ostatecznie dojdą do skutku w nadchodzącą niedzielę w Łodzi na boisku własnym przy ul. Wodnej. W dniu wczorajszym Warszawianka nadesłała przychylną odpowiedź co do przyjazdu do Łodzi. Dowiadujemy się dalej, że zespół stołeczny

przybywa do Łodzi w najsilniejszym swym składzie, z wielokrotnym reprezentatywnym graczem Polski Domańskim w bramce. Warto zaznaczyć, iż Warszawianka w swym rezerwowym składzie wyszła z eksmistrzem Łodzi Ł. K. S. nierozstrzygnięciem (3:3). Ze względu na dobrą formę obu drużyn mecz obudził w szerokich kołach sportowych kolosalne zainteresowanie. (E)

Polscy kolarze na mistrzostwach świata.

ŁODZIANIN ARTUR SZMIDT BRONI BARW POLSKI.

Dowiadujemy się, że informacje, co do licznego udziału polskich kolarzy na tegorocznych mistrzostwach świata w Medjolanie, podawane przez prasę stołeczną są nieprawdziwe. Ze źródeł międzynarodowych dowiadujemy się, że na koszt związku wyjeżdżają tylko: mistrz Polski Jan Łazarski (Cracovia) i Franciszek Szymczyk (T. W. C.) na koszt klubów natomiast wyjeżdżają: mistrz okręgu łódzkiego

Artur Szmidt (Union) i Podgórski (TWC) mistrz stolicy. Ze względu na niski poziom naszych szosowców Polska nie będzie reprezentowana na szosowych mistrzostwach świata. Ekspedycję prowadzi kpt. związku p. Artur Chiele z Łodzi (S. S. Union). Zachodzi możliwość, że wyjedzie jeszcze Barley. (E)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

FABRYKA SZCZOTEK:

Szczotki stalowe i metalowe etc.
Frantz Wólczajska 125.

SPÓŁDZIELNIE:

Stow. „Dźwignia” Wacława 9.

SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:

Jabłoński Przędzalniana 103.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jastrzębski Suwajska 16.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski Pusta 5.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik Główna 17.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wróblewski Radwańska 10.

SKŁADY MEBLI:

Kaliński Radwańska 19.

PIEKARNIE:

Makówka Przędzalniana 107.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Ziółkowski Piotrkowska 197.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Lyczkowski Piotrkowska 188.

JADŁODAJNIA:

Jankowski Piotrkowska 191.

PIWIARNIE:

Otto Radwańska 30.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Maciaszek Pusta 5.

Skarżyński Piotrkowska 245 (rep. rowerów)

MASARNIE:

Skupiński Zakątna 64

Szwalbe Piotrkowska 180

Sowiński Piotrkowska 261.

Rządziński Konstantynowska 75.

PRACOWNIE OBUWIA:

Spinkiewicz Piotrkowska 134.

Lange Piotrkowska 124.

Wesołowski Aleksandrowska 447.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:

Szcz. Pawlicki Główna 11.

ZAKŁADY ROWERÓW:

Krzmiński Piotrkowska 178.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Opięczyński Piotrkowska 261.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią, rzemiosłem i handlem.

Staraniem i nakładem Magistratu m. Łodzi wyszła z druku książka p. t.

„Sprawa Elektrowni w Łodzi”

Zadaniem książki jest ściśle i wyczerpująco zaznajomienie czytelnika z całym kształtem sprawy elektrowni łódzkiej.

SPIS ROZDZIAŁÓW: Znaczenie elektrowni dla miasta. Dlaczego przystąpiono do pertraktacji z Towarzystwem Elektrycznego oświetlenia 1886 r. Przebieg pertraktacji. Możliwości rozwiązania sprawy elektrowni łódzkiej. Opinie rzeczoznawców technicznych. Stanowisko odbiorców energii elektrycznej i zabezpieczenie ich interesów. Sprawa trzech obiektów, wydzielonych z majątku elektrowni. Stanowisko Rady Miejskiej i poszczególnych ugrupowań w sprawie elektrowni. Stanowisko Magistratu. Stanowisko Rządu. Uprawnienie rządowe z 1925 roku na zakład elektryczny w Łodzi. Spółka akcyjna „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne”. Zakończenie.

Książka zawiera prócz tego obfity materiał źródłowy podany w formie załączników. Stron VIII plus 102.

Cena zł. 1.50.

Do nabycia w księgarniach. Skład Główny w Magistracie m. Łodzi. 5918—

Poszukujemy przedsiębiorcy

do ślamowania stawu fabrycznego.

Józef Richter Sp. Akc.
ul. Ks. Ign. Skorupki Nr. 19.

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie
z prawami państwowymi

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Zaświat uczenie między godz. 11-tą a 5-tą pp. 5920

Examinatory wstępne rozpoczną się 30 sierpnia o g. 10 przed poł.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Mebel wyprzedaje po cenach
zniżonych Zakład Tapicerski
Meblowy Piotrkowska 133:
2958—1

Sprzedam domek drewniany
nowo budowany z ogródkiem
lub też na przeniesienie tanio
długo zaraz. Wiadomość Hachu-
ła szosa do parku lotniczego
№ 10 sklep p. Bendorf.
2086—3

Sprzedam dobre stare skrzy-
dło. Wiadomość w adm. Roz-
woju. 2072—2

Sprzedam plac w Zgierzu przy
ul. Piątkowskiej № 40. Wi-
adomość Zgierz Piątkowska 25
Piątzak. 2070—2

Okazja! Fortepian używany
sprzedam bardzo tanio, wi-
adomość natychmiast Konstanty-
nowska 30 Cukiernia Jabłoń-
skiego. 2069—1

Sprzedam fortepian ul. Piotr-
kowska 309, III piętro m. 2i
2086—3

Szafę kredens, bibliotekę ma-
szynę, tremo, krzesła, eta-
żerkę sprzedam tanio Główna
55, m. 46, oficyna prawa. 2076—1

Sprzedam dom marowany, sta-
nia, szopa, wozownia i dwa
mieszkania zaraz wolne. Wi-
adomość Zielona 35, u gospodar-
za. 2079—3

Maszynę do szycia używaną
kupię. Otwarty do Rozwoju
pod „№ 15” 2078—3

Dziękuję wybór kuftrów, waliz, tek-
torebek damskich, pasów
kolejnych sztyl, portfeli i
t. d. S. Skarżyński Piotrkow-
ska 133. 2077—4

Sklepy dwa do odstąpienia je-
den z urządzeniem, grubi-
bez, mogą być odsprzedane
razem lub też pojedynczo, ul.
Konstantynowska 77, K. Stę-
pien. 2064—1

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w na rozmaitych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger, 1257

Różne:

KUŹNICA, półwysp (Hell)
kapielisko nad Bałtykiem, z pla-
żą las sosnowy, pensjonat A.
SZYDAROWSKIEJ z tarasem
na morze, otwarty od 1 czerwca
do 1 września dancing, kuch-
nia wyborne, tanio Zgłoszenia
Pock, willa własna 1131—

A kaszerka Pipikowa przyja-
nia zaoferowania pod. ul. Piotr-
kowska 132. 1940—8

Student III roku matematyki
S. udziela koorepcyj, chętnie
przyjmie kondycję. Ruprecht
Francuska 61. 2061—1

Człowiek samotny do koni po-
trzebnych u Stońskiego Bruss
Zdrowie. 2059—1

Przyjmę dwójce osób inteligent-
nych na mieszkanie Andrzej-
ja 58, pr. of. II piętro, m. 12a.
2080—3

Zawodowa Szkoła
A. Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się
Wakacyjne kursy kroju, paso-
wania, modelowania bielizny
szycia, robót ręcznych, haftu
maszynowego i modn. Trwać
będą do 31 sierpnia oplatą zni-
żoną o połowę Po skończonym
kursie uczenie otrzymują świą-
teczka Zap. w kanc. szkoły od
10—11 6—8 w. 1710—

Koń

wałach zdalny do bryczki i
rolwagi do sprzedania Pusta
№ 7 cd 1—3 godz. pp. 2075—

Piękna cera

decydująco często o powodzeniu
kobiety, a jedynym długoletni
wypróbowanym środkiem kos-
metycznym usuwającym rudo-
plamie piegł. opaleniźne, oraz
udelikatniającym i wybiela-
jącym cerę jest, był i będzie

Crem „LACTOLIN”

Zadać wszędzie,

Reprezentant na Łódź:

K. Nojman, Zielona 42

Płyn

na pluskwy

Jedyny wypróbowany środek do
wylepienia pluskw, Nie obra-
czy mebli nie plami, Pędzłem
lub pórkiem smarować miejsca
gdzie pluskwy się gromadzą
Lab. rektoriam chem. Farb. M.
Ch. A. Gabos w Szczarkowej.

wszędzie do nabycia

Reprezentant na Łódź,

K. Nojman, Zielona 42.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w karcie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w karcie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjów uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30—2